Nr. 50 Koźmin, środa dnia 24 czerwca 1925 r. Rok 38

ORĘDOWNIK URZĘDOWY POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc czerwiec 0,75 zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: miejscowe mm. 1-łamowy 5 groszy, pozamiejscowe „ „ 6 „

Dział urzędowy

Nr. 164. Rozporządzenie policyjne w przedmiocie nabywania, pozbywania i noszenia broni i amunicji.

Na podstawie §§ 6, 12 i 15 Ust. o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 r. (Zb. Ust. str. 265) i §§ 137 i 139 Ust. o ogólnej adm. krajowej z dnia 30 lipca 1883 r. (Zb. Ust. str. 195) za zgodą Wojew. Sądu Administr. zarządzam na obszar Województwa Poznańskiego, co następuje:

§ 1.

Prócz przemysłowców i kupców uprawnionych do wyrabiania i sprzedaży broni i amunicji, nie wolno nikomu gromadzić zapasów broni i amunicji.

§ 2.

Krótką i długą broń palną wszelkiego rodzaju, wraz z należącą doń amunicją, sztylety i długie noże myśliwskie — wolno sprzedawać i pozbywać tylko osobom, które wykażą się kartą na broń, opiewającą na dany rodzaj broni i wystawionej na nazwisko kupującego, o ile zaś chodzi o broń myśliwską, za okazaniem przez kupującego prawidłowo wystawionej karty myśliwskiej.

Przemysłowcy uprawnieni do sprzedaży broni i amunicji (§ 1) są obowiązani prowadzić w swym składzie sprzedaży książkę, do której winni zapisywać pod liczbą bieżącą w każdym poszczególnym wypadku:

1. datę sprzedaży,
2. rodzaj (Nr. broni) i ilość sprzedanej broni oraz amunicji,
3. imię i nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania kupującego,
4. liczbę i datę karty na broń wzgl. karty myśliwskiej oraz władzę, która dokument wystawiła.

Książka winna mieć trwałą oprawę i zawierać strony numerowane liczbami bieżącemi. Przed użyciem, należy książkę tę zaopatrzyć w pieczęć urzędową miejscowej władzy policyjnej, która potwierdza równocześnie ilość stron.

W książce tej nie wolno nic wycierać, wszelkie zapisy muszą być czytelne, nie wolno jej również niszczyć całkowicie lub częściowio bez zezwolenia miejscowej władzy policyjnej. Na żądanie władzy policyjnej należy książkę przedłożyć każdego czasu wspomnianej władzy do wglądu.

§ 3.

Krótką i długą broń palną wszelkiego rodzaju, sztylety i długie noże myśliwskie mogą nabywać i nosić tylko te osoby, które uzyskały kartę na broń ewentualnie kartę myśliwską, opiewającą na dany rodzaj broni. Osoby te są obowiązane kartę na broń mieć przy sobie i okazać ją każdej chwili na żądania organowi władzy.

§ 4.

Osoby wojskowe mogą nabywać krótką broń palną (rewolwery i pistolety automatyczne) kalibru 6, 3 do 9 mm., jedynie na podstawie piśmiennego pozwolenia, wydanego przez ich bezpośredniego przełożonego. Pozwolenie to pozostaje u sprzedającego broń i służy jako dowód sprzedaży broni — osobie do kupna uprawnionej.

Funkcjonarjusze P. P., mogą nabywać na własność krótką broń palną wszelkiego kalibru, o ile broń ta ma być używana jednocześnie do celów służbowych, tylko na podstawie imiennego piśmiennego pozwolenia wystawionego przez Komendanta Powiat. P. P., względnie Komisarza P. P. Pozwolenie to pozostaje u sprzedającego.

Funkcjonarjusze P. P., kupujący broń palną wyłącznie dla własnego użytku i nie mającą być użytą dla ekwipunku i celów służbowych, podlegają przy jej kupnie tym samym przepisom, co i osoby cywilne i winni wykazać się pozwoleniem władzy administracyjnej.

Nabywanie amunicji do krótkiej broni palnej oraz nabywanie broni białej, może być dokonywane przez osoby wojskowe i funkcjonarjuszów P. P. — za okazaniem legitymacji służbowej.

§ 5.

Noszenie broni bez osobnego zezwolenia — dozwolonem jest:

1) osobom, które mocą swego urzędu lub zawodu są uprawnione do noszenia przy sobie broni (odnośnie do tego rodzaju broni),
2) członkom stowarzyszeń, którym przysługuje prawo noszenia broni w granicach uprawnienia,
3) osobom noszącym karabele przy polskim stroju narodowym.

§ 6.

Władzami, powołanemi do wystawienia kart na broń są miejscowe władze policyjne (burmistrz, komisarz obwodowy, Prezydenci miast Poznania i Bydgoszczy). w których rejonie policyjnem — petent posiada swoje stałe miejsce zamieszkania. Wyjątkowo może miejscowa władza policyjna, w której rejonie petent chwilowo przebywa — wystawić kartę na broń, po zaciągnięciu opinji władzy policyjnej miejsca stałego azmieszkania petenta, — winna jednak niezwłocznie uwiadomić o tem władzę właściwą do wystawienia karty na broń (ze względu na miejsce stałego zamieszkania petenta).

Karty na broń należy wystawiać najwyżej na przeciąg 1-go roku, z zastrzeżeniem każdoczesnego odwołania. Karty na broń można wystawiać osobom, które ukończyły 18 lat i zachowują się pod każdym względem bez zarzutu i które wykażą się istotną potrzebą posiadania i noszenia broni, o ile władza powołana do wystawienia karty na broń uzna tę potrzebę za dosta-

tecznie udowodnioną, osobom poniżej 18 lat tylko karty myśliwskie i to za okazaniem piśmiennego zezwolenia ojca lub opiekuna.

Za wystawienie karty na broń pobierać będą komisarze obwodowi, stosownie do Rozp. Min. Skarbu i Min. Spr. Wew. z dnia 24 kwietnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44/23 p. 298) i Rozp. Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36/24 p. 392) — opłatę stemplową (w wysokości 2 zł.) od wniosku i (2 zł) od karty na broń. Burmistrze i Miejskie Urzędy Policyjne w Poznaniu i Bydgoszczy — zwrot własnych kosztów furmularza.

§ 7.

Karty na broń, które na skutek odwołania zezwolenia na noszenie broni oraz na skutek upływu czasu, na jaki zostały wystawione, straciły swoją ważność, należy składać niezwłocznie u tej władzy, która je wystawiła, względnie u władzy powołanej do wystawienia kart na broń — ostatniego miejsca stałego zamieszkania. Odwołanie zezwolenia na noszenie broni przez władzę, która zezwolenia udzieliła, może być piśmienne lub protokólarne.

§ 8.

Odstępowanie karty na broń innej osobie jest wzbronione.

§ 9.

Przekroczenia powyższych postanowień będą karane grzywną do 60 zł. względnie w razie niemożności uiszczenia grzywny — odpowiednią karą aresztu. Oprócz tego może być orzeczone obłożenie tymczasowym aresztem, — nielegalnie noszonej broni.

§ 10.

Zabrania się nabywania, pozbywania i noszenia: granatów ręcznych, węży gumowych oraz wszelkiej broni kolnej, siecznej i palnej ukrytej w laskach itp. Przekroczenia tego zakazu podlegają karze, przewidzianej w ust. 9 — 10 § 367 k. k.

§ 11.

Niniejsze rozporządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Z tym samym dniem traci moc obowiązującą Rozp. Policyjne z dnia 29 stycznia 1922 r. (Dz. U. Wojew. Pozn. Nr. 9—10 p. 98).

Poznań, dnia 14 maja 1925 r.

Wojewoda: Biniński.

— L. dz. 12660/25 II. —

Powyższe podaje do publicznej wiadomości.

— L. dz. 4631/25—4 II. —

Koźmin, dnia 19 czerwca 1925 r.

Starosta: Niemojowski

Nr. 165. Dotyczy spisów celem wyboru ławników i przysięgłych.

Według §§ 36 i 85 ustawy o urządzeniu sądownictwa z dnia 27. I. 1877 (R. G. Bl. 1898 str. 371) winni sołtysi gminni i obszarów dworskich sporządzić spisy, celem wyboru ławników i przysięgłych. Sporządzenie winno nastąpić tak wcześnie, ażeby spisy można wyłożyć od 30. VII. do włącznie 15 sierpnia rb. w lokalu urzędowym sołtysa gminy wzgl. obszaru dworskiego do przejrzenia.

Przedtem należy podać zwyczajem miejscowym do wiadomości czas i miejsce wyłożenia danej listy z nadmienieniem, iż w wyżej podanym czasie (terminie) można założyć protest piśmienny albo do protokółu u sołtysa gm. wzgl. obszaru dworskiego przeciw zgodności lub zupełności danego spisu. Po upływie terminu w którym sprzeciw założyć było można, winno się poświadczyć spis w sposób następujący:

Poświadczam niniejszem, że niniejszy spis przez 10 dni, a mianowicie od 30 lipca do włącznie 10 sierpnia rb. w gminie wzgl. obszarze dworskim w . . . . . wyłożony był w lokalu urzędowym podpisanego urzędu do przejrzenia oraz, że czas i miejsce włącznie podano przedtem zwyczajem miejscowym do wiadomości.

. . . ., dnia . . . . . . sierpnia 1925 r.

Sołtys gminy wzg. obszaru dworskiego.

(—) podpis i pieczęć

W krótce potem do najpóźniej 20 sierpnia 1925 winni sołtysi gminni i przełożeni obszarów dworskich listy te, ze założonemi sprzeciwami właściwemu Panu Komisarzowi Obwodowemu przesłać, który wspomniane listy i sprzeciwy prześle właściwymu sądowi okręgowemu.

Panowie Burmistrzowie prześlą wspomniane listy wprost sądowi okręgowemu. Odpis spisów należy zatrzymać, ponieważ sołtysi gminni i obszarów winni według § 38 ustawy poprawki konieczne po odesłaniu spisów zakomunikować sądowi okręgowemu.

Pozatem uważać należy przy sporządzaniu spisów na przepisy prawne (Oręd. Pow. z roku 1891 str. 122).

Panów komisarzy obwodowych wzywam o natychmiastowe przesłanie spisów sołtysom gmin i obszarów dworskich. — L. dz. 4527/25—4 II. —

Koźmin, dnia 16 czerwca 1925 r.

Starosta.

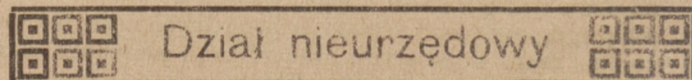
Nr. 166. Następujące osoby zamierzają z powiatu tutejszego wyprowadzać się na stałe do Niemiec:

1. May Karol robotnik z Lipówca,
2. Bader Paweł syn gospodarski z Polskich Olędrów,
3. Knuschke Otto syn „ „ „ „

Osoby i urzędy, mające jakiekolwiek pretensje do powyższych osób, zechcą się w przeciągu 6 dni w tut. Starostwie pokój 3 zgłosić.

Koźmin, dnia 23 czerwca 1925 r.

Starosta.



Kronika miejscowa

W sprawie zgłoszeń do egzaminów mistrzowskich. Wobec zbliżających się egzaminów mistrzowskich Izba Rzemieślnicza Poznańska donosi, że przyszłe egzaminy mistrzów odbędą się w miesiącu wrześniu b. r.

Wnioski o przyjęcie do egzaminów mistrzowskich należy złożyć w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 26/27 najpóźniej do 15 lipca b. r. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo nie będą uwzględnione. Do wniosku należy dołączyć: 1) krótki własnoręcznie pisany życiorys, 2) metrykę, 3) świadectwo egzaminu czeladniczego, 4) świadectwo moralności. — Dla wszystkich rzemieślników z wyjątkiem rzemieślników budowlanych kominiarzy, instalatorów, wykaz przynajmniej 3 letniej praktyki w zawodzie w którym chcą egzamin na mistrza składać, dla innych wykaz przynajmniej 5-letniej praktyki czeladniczej.

Zwraca się przytem uwagę zainteresowanym, że niebawem wejdzie w życie „Nowa Ustawa Przemysłowa“, która obostrzyła znacznie system egzeminów. Zaleca się przeto kandydatom, aby korzystali z udogodnień istniejących dziś jeszcze przepisów i zgłaszali się do egzaminów mistrzowskich.

Pogorzela. Tutejsze Koło Śpiewackie urządziło wycieczkę latową do lasu do Siedmiorogowa, gdzie urządzono strzelanie z teszynga do tarczy, do czego dopuszczono także panienki. Jedna z obecnych strzeliła najprawdopodobniej przez nieostrożność w pierś L. B.

— W Święto Bożego Ciała odbył się z inicjatywy prezesa powiatowego wiec wsprawie założenia Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Obecnych było około 70 osób. Towarzystwo zostało założone do którego wpisało się 30 osób. W skład zarządu weśli Panowie Szatkowski przewodniczący, Stenzel zast. przewodniczącego, Skoracki sekretarz, Stanisław Foltynowicz zast. sekretarza, Bronisław Foltynowicz skarbnik, Ignacy Roszczak zastępca skarbnika.

Borek. Dnia 24 maja r. b. odbyło się poświęcenie sztandaru Zw. N. P. R. filja Borek.

Dwie osoby pastwą płomieni

Groźny pożar w śródmieściu Poznania, zaskoczył w śnie mieszkańców.

W poniedziałek o godz. 2 w nocy w czteropiętrowej kamienicy przy ul. Al. Marcinkowskiego nr. 16 wybuchł groźny pożar. Pierwsze płomienie ukazały się w niezamieszkałej mansardzie. Ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Gdy o godz. 2 m. 15 przybyła straż ogniowa, cały strych i dach ogarnięte już były płomieniem. Tymczasem nieszczęśliwi mieszkańcy poddasza rozbudzeni ze snu rzucili się na wypełnione gryzącym dymem korytarze, za którymi po przez cienką ścianę huczał żywioł niszczący. Ogień odciął im drogę ratunku. Kom. Kiedacz natychmiast polecił założyć od podwórza haczykowe drabiny i tą drogą kilka osób zdołano wydobyć z płomieni. Od ulicy, również przy pomocy drabiny mechanicznej wydobyto niejaką Jadwigę Andrzejewską, niestety, już zaczadzoną dymem. Dalszy ratunek osób zagrożonych pożarem ze względu na trudność dostania się do nich przed opanowaniem ognia okazał się niemożliwy. Dopiero po godzinnej akcji ratowniczej wydobyto Stanisława Jarosza i Agnieszkę Kujawę z bolesnemi oparzeniami ciała i nieprzytomnych. Ci w drodze do szpitala zmarli.

Akcja, zmierzająca ku opanowaniu pożaru, rozpoczęta została jednocześnie w trzech punktach: z ulicy, przez frontową klatkę schodową i przez klatkę schodową z podwórza. Dzięki energji kom. Kiedacza, biorącego w akcji ratowniczej bezpośredni udział, po upływie półtorej godziny udało się opanować pożar. Czynnych było 8 linji wężowych. O godz. 4 rano pożar został już ugaszony zupełnie. Podczas akcji ratowniczej jeden ze strażaków uległ zasłabnięciu, skutkiem czego autem straży odwieziony został na odwach. O godz. 6 rano celem przeprowadzenia śledztwa na miejsce katastrofy przybył kom. Adamczewski, kierownik urzędu śledczego. Wstępne dochodzenia ujawniły, iż pożar powstał skutkiem podpalenia. Gospodarz i stróż domu uparcie twierdzą, że o godz. 1 w nocy chodził ktoś po strychu. Przed paru miesiącami w tymże domu powstał pożar, który, jak wykazały dochodzenia policyjne, był dziełem ręki zbrodniczej, — co również potwierdza tezę policji odnośnie do świeżo zaszłego wypadku. Istnieją nawet poszlaki, wskazujące na sprawcę dokonanej zbrodni. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Wiadomości rozmaite.

Napad bandycki na plebanję. Niewiadomi sprawcy usiłowali dokonać napadu bandyckiego na mieszkanie ks. proboszcza Tylewicza w Siedlcu pow. średzkiego. Bandyci, wybiwszy szyby, usiłowali wedrzeć się do pokoju, ale odparci zostali strzałami, oddanemi w ich kierunku przez księdza. Wówczas wdarli się do mieszkania organisty Maciejaka, żądając wydania pieniędzy. Maciejak i jego żona stawili opór, wobec czego zostali dotkliwie pobici kolbami rewolwerów. Tymczasem na alarm, wszczęty przez ks. Tylewicza, zbiegli się ludzie i zaatakowali bandytów. Wywiązała się walka, w czasie której jedna z kobiet, biorących w niej udział, skutkiem uderzenia bandyty w rękę siekaczem, wytrąciła mu rewolwer. To zadecydowało o odwrocie opryszków. Ostrzeliwując się, opuścili pole walki i wsiadłszy na wóz, odjechali w niewiadomym kierunku, na miejscu pozostawiając swe rzeczy. Zarządzono pościg.

Tajemniczy napad morderczy. Na drodze publicznej między Laskownicą Małą a wsią Łąkowiak na przechodzącą dn. 11. b. m. o godz. 10 rano 19-letnią Marję Gegel dokonano morderczej napaści. Marja Gegel odniosła 14 ran ciężkich ciętych, nożem w piersi, bok i plecy. Charakterystycznem jest, że ofiara napaści nie chce wydać zbrodniarza, przez co utrudnia dochodzenia śledcze. Należy przypuszczać, że powodem zbrodni jest zemsta na tle miłosnem. Stan zdrowia Marji Gegel budzi bardzo poważne obawy.

Wilczek z Pleszewa odznaczony złotym medalem. W czasie od 1 maja do 5 czerwca r. b. w Warszawie przy ulicy Bagatela odbywała się wystawa psów policyjnych. Na wystawie tej znajdował się znany w całym województwie poznańskiem policyjny pies „Wilczek". Oto Wilczek na wystawie warszawskiej zajął pierwsze miejsce w pokazach. A więc: znakomicie pilnował przedmiotów swoich i obcych; przez 15 minut nie przyjmował od publiczności pokarmu; również popis „na strzał" i odbieranie strzelającemu karabinu wypadło wspaniale. Wilczek uznany został za najlepszego psa policyjnego w całej Rzeczypospolitej Polskiej, za co otrzymał od komitetu wystawowego dyplom złotego medalu. Jego trener przod. Kościanowski nie posiada się poprostu z radości.

Poznań. (Zaginieni chłopcy.) Przed 14 dniami z domu rodzicielskiego przy ul. Jeżyckiej 34, wyszli dwaj bracia Fryderyk, lat 14 i Ludwik, lat 10 Grieling i nie powrócili dotychczas. Osoby, mogące dać jakieś wskazówki, proszone są o zgłoszenie się do Urzędu Śledczego, pokój 62.

— (Ujęcie niebezpiecznego bandydy.) Pewnego dnia około godz. 3 rano policja konna wytropiła niebezpiecznego osobnika, Bronisława Marcysiaka z Kórnika, poszukiwanego przez sądy warszawski, kaliski, oraz prokuraturę poznańską. W pobliżu zamku dwu konnych posterunkowych, puściło się w pościg za opryszkiem przyzwoicie ubranym, który ulicą św. Marcina, z powodu jej pochyłości bardzo ułatwioną miał ucieczkę. Wyścig ten „piechura" z końmi policyjnemi jednak nie trwał długo. Bandyta skręcił na ulicę Szkolną a potem Jaskółczą i został ostatecznie ujęty u zbiegu ulicy Wrocławskiej. Uciekiniera, okutego w kajdany, zamknięto w areszcie.

Rozwód przez wstąpienie do klasztoru. Klasztor Karmelitanek w Modenie, był niedawno widownią niezwykłych wydarzeń. Z Kościoła klasztornego długi szereg przesłoniętych welonami zakonnic prowadził nowo przyjętą siostrę do furty, wiodącej w głąb klasztoru. U drzwi klasztornych oczekiwał na nową zakonnicę mężczyzna w habicie nowicjusza Barnabitów. Gdy ulubienica Chrystusa przeszła obok niego, pozdrowiła go słowem: „bracie". Skinął jej głowę, poczekał przez chwilę, aż furta klasztorna zamknęła się za zakonnicami i oddalił się potem zwolna w towarzystwie kilku dystyngowanych dam i panów. Krótkie pozdrowienie było zakończeniem małżeństwa dwóch osób ze starej sycylijskiej szlachty.

Karmelitanką, która świeżo złożyła śluby, była Anegina Autery, małżonka księcia Ignasza Paterno

dl Biscaro, który obecnie wstąpił do nowicjatu Barnabitów w Monzy. Ta ucieczka dwojga małżonków ze świata w ciszę klasztorną, wywołała w całych Włoszech wielką sensację. Oboje liczą około 45 lat, małżeństwo ich było bezdzietnem, ale bardzo szczęśliwem. Małżonkowie cieszyli się z powodu swojej pobożności i działalności filantropijnej jaknajlepszą opinją. Księżna była jedna z przywódczyń ruchu kobiecego we Włoszech, jeneralną sekretarką katolickiego związku kobiet sycylijskich. Jest to bądź co bądź niezwykły wypadek, aby para małżeńska przedsięwzięła taki krok. I to bez specjalnej po temu zewnętrznej pobudki.

Wstąpienie małżonków do klasztoru, poprzedzone było długiemi pertraktacjami w Watykanie. Przedewszystkiem należało przekonać się, że istnieje wymagana przez prawo kanoniczne, zgoda jednego z małżonków na wstąpienie do klasztoru drugiego. — Tylko pod tym warunkiem małżeństwo mogło być rozwiązane. Prawo kanoniczne wymaga: jeżeli mąż, albo żona wstępuje do klasztoru, to drugie z małżonków, musi również iść za kratę zakonną. Wypadek ten komplikuje się przez ustawę świecką, przyznającą prawo mężowi, który wystąpił z klasztoru, powołanie swej żony zakonnicy, do ponownego życia małżeńskiego. Kościół chcąc uniknąć tej przykrej, pod względem religijnym komplikacji, żąda bezwzględnego porozumienia się małżonków w takim wypadku.

Książęca para Paterno zerwała za sobą wszystkie mosty, łączące ją ze światem, a znaczy swój majątek przeznaczyła na cele dobroczynne.

Ruch wydawniczy.

Książka warta rozszerzenia. „Towarzyszu na Słówko!“ Hasła i frazesy bezbożnego Socjalizmu i Komunizmu. Nakładem Sekretarjatu Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych — Kraków ul. Potockiego 11. Wydanie trzecie.

W niedługim stosunkowo czasie, bo w ciągu pół roku ukazuje się w trzeciem wydaniu popularna broszura, która przewybornie nadaje się do masowego rozpowszechnienia wśród ludu. W dzisiejszej ciężkiej walce z błędnemi i zdawkowemi frazesami, które rzucają między nasz lud agenci socjalistyczni i bolszewicy, potrzeba koniecznie pomocy w postaci tego rodzaju książeczki, która uczy katolików, jak dawać odprawę ciętą i trafną tym filozofom, którzy rzucają się na religję i Kościół katolicki. Pomoc, jaką daje książeczka jest wprost nieoceniona i nie zastąpiona.

Celem jak najszerszego rozpowszechnienia broszury, wydawnictwo udziela rozsprzedającym przy zamówieniu większej ilości egzemplarzy wysoki rabat aż do 40%. Cena za 1 egz. wynosi 1 zł (jeden zł).

Poszukiwani są zdolni i energiczni rozsprzedawcy w parafjach, a szczególnie w centrach robotniczych.

Urząd Stanu cywilnego w Koźminie
za czas od 6. VI. do 19. VI. 25 roku.

Porody syna: Franciszek Kowalski, mistrz obuwniczy Koźmin — Stanisław Bussler sekretarz podatkowy, Koźmin — Franciszek Klauza owczarz, Stara Obra — Józef Miedziński robotnik, Koźmin — Jan Wałęsa robotnik, Borzęciczki — Antoni Stasik rolnik, Gościejew — Jan Paprzycki handlarz, Koźmin — Ludwik Kaj stolarz, Koźmin — Walenty Zaworski rolnik, Borzęcice, (dodatkowe zarejestrowanie rocznika 1905) Ludwik Wierzowiecki rolnik, Tatary — Ludwik Zbawiony listonosz, Koźmin

córkę: Ludwik Głód rolnik, Galew — Franciszek Berek rolnik, Wrotków — Franciszek Musiałkowski kapral, Koźmin — Józef Polański właść. domu, Galew — Michał Lempaszak rolnik, Białydwór — Michał Bartkowiak, sekretarz skarbowy, Koźmin

Wypadki śmierci: Stefan Sobyla 10 miesięcy, Gałązki Leon Frąckowiak 3 miesiące, Psiepole — Stanisław Orpel 2 miesiące, Polskie Olędry — Nikodem Mateusz Piwek 9 miesięcy, Koźmin — Zofja Figaj 13 miesięcy, Orla — Jan Witkowski 6 tygodni, Mogiłka.

Zapowiedzie: Franciszek Zmyślony rolnik, Kaniew — z Marjanną Osuchówną, Cegielnia — Paweł Konopiński rolnik, z Stołbca — z Konstancją Kujawiakówną, Galew — Józef Pluciński robotnik, Psiepole — z Rozalją Kowalską, Koźmin.

Śluby: Józef Rogowski kowal, Klonów — z Cecylją Paryzkówną, Galew — Józef Kukfisz robotnik, Trzemeszno — z Władysławą Marcinkowską Koźmin — Władysław Jagła, robotnik Grębów — z Jadwigą Dudkówną Cegielnia — Antoni Orpel, rolnik Galew — z Katarzyną Jaśniak Galew — Wilhelm Neumann, rolnik Trzemeszno — z Idą Martą Klich Galew — Stanisław Wawrzyniak, robotnik Wyrębin — z Katarzyną Kostuj Stara Obra.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.
Odpowiedzialność: Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.